

SIEDEM KOŚCIOŁÓW

Laodycea, Obj. 3:14-22

Laodyceę określa się jako „doświadczony, wypróbowany lud”. Opis pokazuje, że zostali oni wypróbowani i posiadali chęci. „To mówi ten, który jest Amen”. W ewangeliach słowo „amen” dość często przetłumaczone jest jako „zaiste, zaprawdę”, a przez naszego Pana jest użyte w celu uroczystego rozpoczęcia do ważnego ogłoszenia albo jako rodzaj potwierdzenia.

Jezus uczynił z tego szczególny użytek, powinniśmy natychmiast rozpoznać mówcę i spostrzec, iż list będzie z większym zainteresowaniem i powagą. „Początek stworzenia Bożego”. Jeżeli zrozumiemy znaczenie Chrystusa w tym liście, który jest wysłany do wyznających jego imię, ale kwestionujących prawdę, którą nauczał. Niech co są tacy, uważnie czytają ten list.

„Co sądzicie o Chrystusie? Czyim jest synem?” (Mat. 22:42) – jest to pytanie, które ma wiele odpowiedzi. Teologia więcej z Biblii, a mniej ze śpiewników uczyniłaby ten temat jasny dla wszystkich. Doktryna o trójcy jest całkowicie przeciwna Pismu Świętemu. Nie ma żadnego pojedynczego dowodu biblijnego potwierdzającą dobrze znaną interpretacją 1 Jana 5:7 i Jana 1:1. Zalecamy by każdy, kto nie rozumie jasno tego tematu by czytał to ostrożnie i w modlitwie Jana 17.

Inna klasa – Unitarianizm itp. – oprócz zaprzeczania dużej ilości Pisma Świętego, pozbyli się godności i szacunku naszego Pana poprzez kwestionowanie jego istnienia przed narodzeniem się z Marii. Radzimy porównać to z następującymi wersetami: Mat. 22:45; Jan 1:14, 15; 3:13, 8:58; 1 Kor. 8:9; Kol. 1:15-17; Filip. 2:6, 7. „Znam uczynki twoje, żeś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! A tak, żeś letni, a nie gorący, ani zimny, wypluję cię z ust moich.”

Jest to obraz teraźniejszego nominalnego kościoła, widziany przez naszego Pana. Nie są zimni, gdyż mają dużo zapалу, ale nie z wiedzy. Dużo pracują z punktu widzenia organizowania armii, rozwoju maszyn i ilości sklepów, jednakże wróg nie upada przed nimi. Uważają, że ich głównym celem jest nawracanie grzeszników na (duchowo) splotzone dzieci. Prorok wkłada te słowa w ich usta, kiedy się przebudzają z powodu wiedzy o zaistniałej sytuacji: „Jak brzemienna, gdy zbliży się chwila rodzenia, wije się z bólu, krzyczy w boleściach, tak było z nami PRZEZ CIEBIE Panie! Poczęliśmy, wiliśmy się z bólu, lecz porodziliśmy wiatr; nie dokonaliśmy wybawienia kraju, nie

przyszli na świat mieszkańcy ziemi (do duchowego życia).” Jest to powiedziane po czasie, gdy zauważą obecność Pana.

Ani gorący, ani zimni budzą wstręt i odrzucenie jako nienawistna rzecz będąc rzecznikiem Pana.

By być ministrem lub kapłanem dzisiejszego nominalnego kościoła, należy przynieść bogaty zasób tego, czym Paweł wzgardził i pozostawił za sobą, a mianowicie ludzką mądrość (1 Kor. 1:17; 2:16). Duch uczy mądrości uczonej przez dojrzałych, „nawet ukrytych”. Nie jest ona uczone w szkole, ani nawet nie może być tam uczone, gdyż „Bóg nas łaskawie obdarzył”.

Ministrowie już nie przywołują imienia Boga, są niczym gazety. Stworzeni z czystego papieru (czasami bardzo czystego), włożeni do maszyny, gdzie powstają różne napisy i tak stają się pełni. Zapakowani i ostemplowani, są wysyłani dalej. Na próżno możemy szukać odpowiednich wersetów, gdy Boże wysyłki dokonuje się w taki sposób.

On podniósł nowego rzecznika i ukazuje więcej światła Małemu Stadku, które jest chętne by to otrzymać i śmiało szerzyć dalej. Dla pokornych i pobożnych, którzy szukają Prawdy jest jeden cel – chwała Boża, jedno pragnienie – jego wola, jedna nadzieja – by dzielić chwałę według jego obietnicy.

Nie powinniśmy szukać światła, tam gdzie jest jego resztką, lecz powinniśmy szukać cieni blasku dawnej chwały. Chorowite odcienie, które się teraz pojawiają jest jak dym zilustrowany przez wyraźne promienie części ręki, która pisała na ścianie: MENE, TEKEL, UPARSIN.

„Ponieważ mówisz: bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz, i biedak, ślepy i goły.”

„Bogaty jestem”, gdyż mam całe duchowe światło, które istnieje na świecie. Mam dużo bogactwa nadal się wzbogacam, poza tym mam dużo dóbr odkładanych przez lata. Inni są zbyt biedni by dodawać coś do mojego gumna. Mam wszystko, co jest wartościowe i nie potrzebuję niczego innego. „Siedzę jak królowa, wdową nie jestem, a żałoby nie zaznam” (Obj. 18:7). Oczywiście sama nie może zidentyfikować swojego obrazu, gdyż jest „ślepa”. „Nie wiesz, że pożałowania godzien” itd. Podobnie upadły dom Żydów, ponieważ nie wiedzieli godziny ich nawiedzenia (Łuk. 19:44), taki jest odpowiednik tej dyspensacji. Nawiedzenie (obecność) Pana jest jako kamień obrzydliwy i skała potknięcia dla obu domów Izraela (Iz. 8:14; Żyd. 3:5, 6). Ziemski dom nie zdołał rozpoznać jego cielesnej obecności, a duchowy dom odmawia uznania jego obecności w duchowym ciebie. Podczas pierwszego przyjścia Pan mógł być widziany cielesnymi oczyma, jednak w drugim przyjściu musi być rozpoznany za pomocą duchowego wzroku naszego zrozumienia, które teraz posiadamy. Kiedy

będziemy uczynieni takimi jak on, oko w oko, zobaczymy go takim jakim jest.

Jeżeli zbór ten był tak ślepy, iż nie mógł rozpoznać czasu i miejsca, to jak może zobaczyć samego Pana. Jednak gdy nauczy się tego, zrozumie własną „żałość, biedę i nagość”. „Radzę ci, abyś nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił i abyś przyodział szaty białe, aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje, abyś przejrzał.”

Jedni się zastanawiają jak to może być opisem Bożego Kościoła. Czy nie jest on założony na Skale, na Jezusie? Odpowiadamy, że większość tych, którzy tworzą obecny kościół nic nie wiedzą o Skale. Ponadto, ci, którzy są zbudowani na Chrystusie, jeśli odmawiają czynić jego wolę, muszą ponosić tego konsekwencje. Jezus woła: „Wyjdź z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechu i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające.”

Chociaż jesteśmy zbudowani an Chrystusie, zamiast budowania ze złota, srebra, szlachetnych kamieni, tynkujemy razem drewnem, sianem i ścierniskiem, cierpimy stratę, a ogień (jego zazdrości Zach. 1:18) sprawdzi dzieło każdego człowieka i tak „zbawiony będzie, tak jednak, jak przez ogień” (1 Kor. 3:11-15).

Potrzebnym złotem jest mądrość, która pochodzi z góry, białe szaty to sprawiedliwość Chrystusowa, maść do oczu to pomoc Ducha w zrozumieniu Słowa Bożego.

Tacy przejdą przez ogień i będą mogli stanąć przed Synem Człowieczym. „Wszystkich, których miłuję, karzę i smagam, bądź tedy gorliwy i upamiętaj się.”

Słowa użyte jako karzę i smagam w języku greckim są dużo silniejsze niż te tutaj ukazane. Karcić znaczy zhańbić, zawstydzić, drugie słowo smagać to szkolić, kształcić tak jak dziecko albo młodzieńca. Co to za słowa! Nic dziwnego, że dumni i zarozumiali nauczyciele popularnych kościołów nie mogą usłyszeć tego wołania. I nic dziwnego, że wielu, którzy zobaczyli i usłyszeli, odmówili by iść „ścieżką ich Lederów”. Wielu, których kocha, zawstydzam, ćwiczę, ale bądźcie gorliwi i upamiętajcie się.

„Co to za wzgardzone stadko
Podróżującym jest tam,
Kto idzie po tej wąskiej drodze,
Wzdłuż chropowatych labiryntów?
Oto Ci, z linii królewskiej,
Wszystkie dzieci Króla!
Spadkobiercy nieśmiertelnych niebieskich koron

O tak! Z radości śpiewają.”
„Oto stoją u drzwi i kołaczę,
Ktoś usłyszy głos mój
i otworzy drzwi,
Wstąpię do niego
i będę z nim wieczerzał,
a on ze mną.”

Pan wrócił, a to nie było znane zborowi w Laodycei. On stał u drzwi. Nie mógłby tego zrobić,, gdyby nie był obecny i nie był tam zawsze, jak niektórzy myślą. Do zboru w Sardes powiedział: „Przyjdę”, do Filadelfii: „Przyjdę rychło”, a w Laodycei stuka, stuka i stuka. Przebudzeni pozwolą mu wejść, ale czy usłyszą? W Przyp. 5:3 znajduje się odpowiedź.

Czy z tego powodu Małe Stadko ma ciągle uczyć prawdy? Dlaczego światło i chwała spływa na nas z każdym wzrostem jasności? Dzieje się tak, ponieważ przyszedł Mistrz, opasał się, kazał nam usiąść i służyć jemu. Jest to czas, gdy weszło Słońce Sprawiedliwości, a osoby na dachach i na górach są zanurzeni w jego chwalebnych promieniach.

„Chwała światła słonecznego
i jasność dnia Tysiącletniego
rozprasza wszystkie nocy ciemności,
zdrowymi promieniami światłości.”

„Jeśli ktoś usłyszy głos mój” – nie ma tu mowy o głuchych. Jeżeli byliby obudzeni, z pewnością by usłyszeli. Jezus wyraźnie przepowiedział, że przyjdzie jako złodziej, lecz nie określił godziny. Jego nakaz był prosty: „Czuwajcie”, lecz oni zawiedli, spali. „ A to zważcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której porze złodziej przyjdzie, czuwałby i nie pozwoliłby podkopać domu swojego.” Ale on spał na straży.

Podczas gdy nominalny kościół nadal pozornie jest u władzy, kiedy stara sława nadal jest mu przypisana, kiedy jest nadal przyzwoicie i honorowo być członkiem kościoła (ale w oczach wielu tak dłużej już nie będzie), Małe Stadko szukające prawdy, jest wzgardzone i odrzucone. Oni są objęci zarzutem, ponieważ nie ośmielają się wskazać błędów światowego kościoła. Małe Stadko jest wzgardzone przez nominalny kościół, który zasiada jak dumna królowa, lecz wiedzą, że wkrótce może nastąpić jej wielki upadek.

Nadszedł dekret, a upadek się rozpoczął: „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie”.

Nominalny kościół ma niejasny pomysł wizji tego tronu (głównie złożony z białych obłoków) , gdzie poza granicami czasu i przestrzeni, w trzecim niebie (liczącym do góry) usiądą na zawsze, zajmą się głównie tworzeniem muzyki i panowaniem (?) nad swoją własną pożądlivością (choć ta była zagrzebana wraz z ich ziemskimi ciałami). Jest to dziwna wizja pracy w wieczności. Ale jak my wiemy Boży słudzy są zawsze aktywni.

Jezus zawsze nie siedzi na tronie Ojca, gdyż ma swój własny i to na nim zasiada. A ci, którzy poszli za nim „wzięli swój krzyż” będą z nim dzielić ten tron. „Kto ma uszy, niechaj słuca, co Duch mówi do zborów.”

W. I. M.

=====

— Lipiec 1883 r. —